

"Śmieciarz" Zbyszek wrócił do lasu

data aktualizacji: 2020.06.24 autor: Joanna Kielak



(fot. archiwum prywatne)

Na każdy spacer do lasu zabiera reklamówkę na śmieci. Jeszcze się nie zdarzyło, by nie miał czego do niej wrzucić. Zbigniew Pacho zachęca spacerowiczów do udziału w rawskim „eko-challenge”. - Jeśli każdy zabrałby z lasu choć jedną butelkę, wszyscy na tym skorzystamy - przekonuje.

Śmieci w lesie zbiera od lat. - To już nawyk. Gdy jechałem na grzyby zabierałem koszyk i reklamówkę na śmieci - mówi Zbigniew Pacho. - Na początku niewiele osób o tym wiedziało. Gdy w ubiegłym roku wrzuciłem fotki worków pełnych odpadów pomysł podchwycili nie tylko moi znajomi, ale też zupełnie obcy ludzie. Akcja zaczęła żyć własnym życiem. Bardzo się z tego cieszę.

Akcja dawno przekroczyła granice powiatu. Na facebook’owym profilu bibliotekarza pojawiają się zdjęcia dziesiątków worków śmieci zebranych w lasach w okolicach Częstochowy, Brzezin czy Kielc.

Obecnie trwa wiosenno-letnia odsłona rawskiego „eko-challenge”. - Znajomi żartują, że śmieciarz Zbyszek wrócił do lasu - mówi z uśmiechem inicjator akcji. - Wciąż się zastanawiam, dlaczego ludziom taką trudność sprawia zabranie ze sobą puste butelki po napoju. Bo właśnie plastikowych

butelek po wodzie i mniejszych, szklanych po alkoholu znajduję najwięcej.

Zdarzają się i większe okazy, np. kołpaki, koła, zderzak.

- Brakuje tylko karoserii i mógłbym złożyć samochód - żartuje Zbyszek. - Zbieraliśmy też buty, kurtki, a nawet czajnik. Kiedyś w środku lasu natknąłem się na pryzmę szklanych butelek i słoików. Że też komuś chciało się to targać tak daleko.

W lasach wciąż można znaleźć śmieci wywiezione tam kilka lat temu. Są jednak też odpady „nowe”. Co jest zupełnie niezrozumiałe, w przypadku, gdy każdy mieszkaniec powinien mieć podpisaną umowę na odbiór śmieci.

- Niestety, nie mamy eko świadomości. Wielu nie zastanawia się, w jakim stanie zostawi przyrodę swoim dzieciom - przekonuje rawianin. - Nie myślimy, co będzie po nas. Z jednej strony, zwłaszcza w ostatnich miesiącach, szukamy wytchnienia w lasach, z drugiej, zupełnie o niego nie dbamy.

Inicjator „leśnego wyzwania” zachęca spacerowiczów do tego, by tak jak on zabierali ze sobą reklamówki na śmieci. I nie chodzi wcale o to, by zapychać sobie bagażnik znalezionymi kołpakami. Wystarczy zabrać z lasu choćby jedną pustą butelkę.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/35977-smieciarz-zbyszek-wrocil-do-lasu>